

Piotr Biliński

## METODOLOGICZNE PRZYGODY HISTORYKA

Nasze luźne rozważania dotyczące metodologii badań historycznych zaczniemy od zdefiniowania pojęcia monografii. Według haseł encyklopedycznych i słownikowych, jest to „praca naukowa poświęcona wyczerpującemu opracowaniu jednego zagadnienia, faktu, życiorysu jednej osoby”. Zacytowana wyżej definicja nie uwzględnia faktu, że monografia powinna być oparta na krytycznej analizie źródeł rękopiśmiennych lub drukowanych, a zatem winna mieć charakter analityczny, oraz składać się ze wstępu, osnowy, zakończenia i bibliografii. Wstęp do każdej monografii ma „kanoniczny” charakter, tzn. znajdują się w nim pewne konieczne elementy. Na początku należy wyjaśnić tytuł i podtytuł pracy, przedstawić cele badawcze rozprawy i związane z tym zadania do rozwiązania. Następnie należy omówić bazę źródłową oraz najważniejsze opracowania, których wyliczenie stanowi rodzaj „obrony” tematu przez wskazanie, że zagadnienie, które pragniemy zbadać, nie zostało jeszcze wyjaśnione przez innych. Warto dalej omówić konstrukcję pracy, niekiedy wyliczając nawet, z ilu i jakich rozdziałów tekst się składa, choć ten element wstępu nie jest już tak „kanoniczny” jak przedstawienie bazy źródłowej. Na koniec często autorzy wyrażają wdzięczność osobom zaangażowanym w pomoc autorowi przy pisaniu dzieła, dyrekcjom archiwów i bibliotek za udostępnienie swoich zbiorów. Ten miły zwyczaj jest często mylnie odbierany jako przejaw oportunistu, a nie wyraz wdzięczności ucznia w stosunku do swoich mistrzów.

Najważniejszą kwestią przy opracowaniu każdej monografii historycznej jest właściwy dobór bazy źródłowej. Młodemu adeptowi Klio powinien ją – przynajmniej wstępnie – wskazać promotor, zwany dawniej mistrzem. Od jego wieloletniego doświadczenia w pracy z archiwaliami i ogólnej znajomości zasobów najważniejszych bibliotek oraz archiwów krajowych i zagranicznych zależy, czy praca wniesie do nauki coś nowego, czy też będzie powtórzeniem wcześniejszych ustaleń. W takim wypadku nie powinna aspirować do miana monografii. We współczesnej nauce istnieje wiele nieopracowanych tematów, do których posiadamy bazę źródłową, jednak często z powodów pozamerytorycznych pomijamy je w swojej kwerendzie, wychodząc z założenia, że lepiej nie narażać się na ostracyzm w środowisku naukowym. Ten ostatni grozi zwłaszcza badaczom zajmującym się historią najnowszą, biografistyką żyjących osób czy też szeroko pojętą kwestią stosunków polsko-żydowskich, rozpatrywanych głównie *sub specie* antysemityzmu. Można tu podać masę przykładów, jak choćby głośne spory wokół książek: Tomasza Grossa, Pawła Zyzaka, Sławomira Cenckiewicza, Piotra Gontarczyka czy Anetty Rybic-

kiej<sup>1</sup>. Nie jest naszą intencją analizowanie tych sporów ani tym bardziej stawianie po czyjejkolwiek stronie, chodzi jedynie o ukazanie bezdyskusyjnego faktu ingerencji polityki i mediów w świat nauki.

W wypadku wcześniejszych epok, jak np. XVIII wieku, jesteśmy w trudnej sytuacji ze względu na bazę źródłową. Wszak jeszcze do niedawna z powodów politycznych były zamknięte dla polskich (i innych prócz rosyjskich) badaczy archiwa Moskwy i Petersburga, co powodowało, że nie można było rzetelnie opracować kwestii stosunków polsko-rosyjskich. Do tematów, które należy od podstaw opracować lub zrewidować istniejące już ustalenia, należą m.in. sejmy z czasów Stanisława Augusta, konfederacja targowicka, rozbiory, nie mówiąc już o pomijanej epoce saskiej. W tym ostatnim wypadku wielkie przerzedzenie źródeł dostępnych w Polsce stanowi szczególną trudność, którą zrekompensować może długi pobyt w Dreźnie i Moskwie, a uzupełniając także w Berlinie.

Kolejną dziedziną zupełnie nieopracowaną są dzieje instytucji dawnej Rzeczypospolitej. Nie posiadają naukowej monografii trybunały: koronny i litewski, komisja skarbowa radomska, komisja wojskowa koronna i litewska, komisja skarbowa<sup>2</sup>. Również znakomita praca Władysława Konopczyńskiego o Radzie Nieustającej nie wyczerpuje w pełni tematu i skupia się jedynie na jej genezie, a poszczególne departamenty Rady wciąż wymagają opracowania<sup>3</sup>.

W XIX wieku luk jest znacznie więcej, nadal brakuje biografii: Zygmunta Wielopolskiego, Maurycego Manna, Ludwika Dębickiego, Lucjana Siemieńskiego, Ludwika Wodzickiego i Adama Potockiego. Do dzisiaj nie opracowano monograficznie ani krakowskiej szkoły historycznej, ani różnych grup ziemiaństwa małopolskiego czy wielu aspektów życia Galicji pod panowaniem rakuskim. W XX wieku białych plam jest jeszcze więcej. Nie posiadają biografii najważniejsze postacie ówczesnego życia politycznego, kulturalnego i naukowego PRL-u, takie choćby jak: Jacek Kuroń, Bronisław Geremek, Grzegorz Korczyński, Konstanty Rokossowski, Franciszek Szlachcic, Zenon Kliszko i Wincenty Kraśko, a z historyków Celina Bobińska, Tadeusz Manteuffel, Stanisław Arnold, Kazimierz Piwarski i Jan Dąbrowski. Również ważne zagadki II wojny światowej i Polski Ludowej czekają na ujawnienie, np. sprawa zamachu na gen. Władysława Sikorskiego, okoliczności śmierci Bohdana Piaseckiego czy Grzegorza Przemyka. Warte wyjaśnienia są także przejawy kolaboracji intelektualistów polskich z okupantem niemieckim i sowieckim, a także współpracy z tajnymi służbami PRL.

Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się w wypadku biografii pojedynczych osób lub biografii zbiorowych, dotyczących np. przedstawicieli różnych rodów i środowisk naukowych. Jako skrajne przykłady możemy podać prace Łukasza

<sup>1</sup> Zob. m.in. S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk 2008; P. Zyzak, *Lech Wałęsa idea i historia. Biografia polityczna legendarnego przywódcy «Solidarności» do 1988 roku*, Kraków 2009; A. Rybicka, *Instytut niemieckiej pracy wschodniej. Kraków 1940–1945*, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> Jedynym częściowym opracowaniem na ten temat jest praca G. Bałtrusajtys, *Sądownictwo komisji skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych 1764–1794*, Warszawa 1977.

<sup>3</sup> W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.

Kądzieli o Moszyńskim w latach 1792–1793 i 1794<sup>4</sup>. Pierwsza, ze względu na stan źródeł, jest raczej odtworzeniem przebiegu legislacji sejmu grodzieńskiego niż biografią tytułowego bohatera. Podobne zjawisko zachodzi w drugiej pracy, będącej *de facto* studium sądownictwa w czasie insurekcji kościuszkowskiej. Zupełnie innym przykładem jest książka Stefana Kieniewicza o Andrzeju Zamoyskim, omawiająca jedynie krótki, ale jakże ważny okres jego życia, poprzedzający wybuch powstania styczniowego<sup>5</sup>. Jeszcze innymi typami prac biograficznych są rozprawy Władysława Konopczyńskiego poświęcone Kazimierzowi Pułaskiemu i Stanisławowi Konarskiemu, przynoszące podstawowe ustalenia faktograficzne dla tych dwóch wybitnych postaci, a przy okazji wyjaśniające problemy, których rozwiązaniem tytułowi bohaterowie się zajmowali<sup>6</sup>. W ten sam nurt wpisuje się biografia Mieczysława Moczara, opracowana przez Krzysztofa Lesiakowskiego, wnosząca do nauki wiele ważnych ustaleń, rażąca jednak nikłym krytycyzmem w stosunku do bohatera rozprawy<sup>7</sup>. Ten sam zarzut można postawić, interesującej skądinąd, biografii partyzanta Józefa Kurasia, pseud. „Ogień”, pióra Józefa Derenia<sup>8</sup>. Są też biografie wymagające uzupełnienia o nowe źródła, jak np. monografia ks. Waleriana Kalinki, autorstwa Jerzego Mrówczyńskiego<sup>9</sup>, czy Bronisława Zaleskiego, pióra Wiesława Cabana<sup>10</sup>. Trzeba je będzie uzupełnić o niedawno odkrytą korespondencję tych dwóch wybitnych Polaków, przechowywaną w Archiwum Austriackiego Instytutu Historycznego w Rzymie<sup>11</sup>. Takich przykładów można wskazać wiele, należy jednak pamiętać, że wyliczone przykładowo dzieła to w większości prace pionierskie, wnoszące wiele nieznanych materiałów źródłowych i znacznie poszerzające naszą wiedzę<sup>12</sup>.

Wróćmy jeszcze do rudymetów warsztatu historyka. Otóż, przy wyborze tematu należy sprawdzić czy omawiane przez nas zagadnienie nie zostało już opracowane, a także, czy jest dostępna baza źródłowa, na podstawie której można planowany problem przedstawić. Niezależnie bowiem od tego, że archiwalia mogły ulec zagładzie (przykładem choćby zbiory rapperswilskie), wiele spuścizn XIX- i XX-wiecznych znajduje się w rękach prywatnych (np. archiwalia Konopczyńskich, Badenich, Tarnowskich, Moszyńskich, Rostworowskich, Popielów) lub też jest zastrzeżonych w zbiorach państwowych (np. spuścizna Celiny Bobińskiej w Bibliotece Jagielloń-

<sup>4</sup> Ł. Kądziela, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993; Ł. Kądziela, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej*, Warszawa 2004.

<sup>5</sup> S. Kieniewicz, *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861–1862*, Warszawa 1962.

<sup>6</sup> W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926; *idem*, *Kazimierz Pułaski. Życiorys*, Kraków 1931.

<sup>7</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar «Mietek»*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998.

<sup>8</sup> J. Dereń, *Józef Kurasz «Ogień». Partyzant Podhala*, Warszawa 2000.

<sup>9</sup> J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972.

<sup>10</sup> W. Caban, *Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820–1880*, Kielce 2006.

<sup>11</sup> P. Biliński, *Nieznaną korespondencją ks. Waleriana Kalinki z hr. Stanisławem Tarnowskim*, „Arcana” 2004, nr 58–59, s. 239–261.

<sup>12</sup> Znakomitym przewodnikiem przy wyborze poszczególnych biografii są hasła zawarte w *Polskim Słowniku Biograficznym*, zawierające oprócz biogramów także wykazy najważniejszych źródeł i literatury przedmiotu.

skiej). W takich sytuacjach, gdy dostęp do materiałów źródłowych jest utrudniony lub niemożliwy, należy dokonać zmiany tematu.

Bazę źródłową pracy należy opracowywać bez ryzykownego pośpiechu i precyzyjnie trzymać się omawianego tematu, nie pozwalając sobie na odejścia od tematu, zwłaszcza poza zakreślony czasokres. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że nie zawsze prace, w których znajduje się bogaty zespół źródeł rękopiśmiennych, gwarantują wniesienie czegoś nowego do historiografii, gdyż decyduje o tym nie liczba sygnatur archiwalnych, ale ich jakość, a także sposób wykorzystania. Nawet najlepsze źródła można bowiem zmarnować, jeśli się ich rzetelnie i krytycznie nie odczyta. Ciekawy przykład problemów z krytyką źródła daje artykuł Jerzego Michalskiego o Andrzeju Zamoyskim<sup>13</sup>. Pierwsza część tego szkicu poświęcona jest wskazaniu, jakie dowody przemawiają za tym, iż autorem (lub współautorem) *Suum cuique*, najwybitniejszego tekstu publicystycznego z czasów konfederacji barskiej, był Stanisław August, a nie jak chciał Władysław Konopczyński – Andrzej Zamoyski. W drugiej części Michalski zajmuje się analizą traktatów Zamoyskiego, dowodząc, na jak niewysokim poziomie plasowały się rozważania ustrojowe późniejszego ordynata.

Przykładu wzorowego wykorzystania ważnych źródeł (depesz Stanisława Augusta do polskiego ministra pełnomocnego w Rosji – Augustyna Debolego) dostarcza Walerian Kalinka w swym monumentalnym dziele o Sejmie Czteroletnim<sup>14</sup>. Wprawdzie autor ten w krytycznym omówieniu wspominał o całej korespondencji króla z Debolim, ale wysokie walory jego książki zapewniły depesze samego Stanisława Augusta, najbardziej kompetentnego znawcy spraw państwa polskiego, w tym zdarzeń z okresu Sejmu Wielkiego. Korespondencja dyplomatyczna to w ogóle swoisty, bardzo cenny typ źródła dla wielu tematów.

Kwestię heurysty można by podsumować w następujący sposób: przenikliwość heurystyczna tworzy warunki konieczne do odniesienia sukcesu badawczego, ale niewystarczające. Kluczem, gwarantującym szansę wprowadzenia czegoś nowego i wartościowego do stanu wiedzy, jest krytyczna analiza materiału źródłowego, którym rozporządzamy, przemyślana konstrukcja, która uwydatni owe tezy oraz klarowność i precyzja opisu.

Podczas tworzenia monografii często okazuje się, że wielu informacji nam brakuje, że trzeba rozszerzyć kwerendę źródłową. Przy pisaniu artykułu o Emanuelu Rostworowskim z zaskoczeniem odkryłem, że z jego korespondencji z Jerzym Michalskim wynika, iż po odwilży październikowej zamierzał powrócić na Uniwersytet Jagielloński. Sprawę tę obiecali „popychać” na Radzie Wydziału Henryk Wereszycki i Kazimierz Piwarski. Jednak Rostworowski nie powrócił na UJ, stąd nasuwa się pytanie, dlaczego? Brak informacji o tym w jego korespondencji z Michalskim skłonił mnie do kwerendy w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie przejrzałem protokoły posiedzeń Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego. I okazało się, że Piwarski i Wereszycki wniosku w sprawie powrotu na UJ Rostworowskiego w ogóle nie wnieśli. Czy okazali się nielojalni wobec młodszego kolegi, któremu obiecali

<sup>13</sup> J. Michalski, *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 135–159.

<sup>14</sup> W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1–2, Warszawa 1991.

pomoc, czy też zorientowali się, że wniosek taki nie miałby szans? Na to pytanie przy obecnie dostępnych źródłach odpowiedzieć nie możemy, powinniśmy je jednak postawić. Bo obowiązkiem historyka jest nie tylko przedstawić to, co się działo, ale opisać to z uwzględnieniem przyczyn i skutków. A jeśli przyczyn takich nie możemy wskazać, wyraźnie to zaznaczyć.

Przykłady można jeszcze mnożyć, nie ograniczając się tylko do XVIII–XX wieku. Na pewno warto zajrzeć do przedwojennych i emigracyjnych podręczników metodologii historii, tzw. historyk Marcelgo Handelsmana, Stanisława Kościałkowskiego i Władysława Konopczyńskiego, które zawierają mnóstwo podobnych przykładów i konkretnych wskazówek, jak postępować w różnych sytuacjach, powstających w toku procesu twórczego<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> M. Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Warszawa 1921; S. Kościałkowski, *Historyka*, Londyn 1954; W. Konopczyński, *Historyka*. Biblioteka Jagiellońska, rkps Przyb. 54–58/61. Szerzej na temat *Historyki* Konopczyńskiego zob. R. Stobiecki, *Zapomniana «Historyka» Władysława Konopczyńskiego*, [w:] A. Wierzbicki (red.), *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 11–31.